

■ Prezydent RC Václav Havel podpisał w czwartek dekret wyznaczający przedterminowe wybory do Izby Poselskiej parlamentu na 19 i 20 czerwca br.

■ Przedstawiciele 11 krajów, które złożyły wnioski o członkostwo w Unii Europejskiej, wzięli wczoraj w Brukseli udział w spotkaniu inauguracyjnym przedgłównego urzędu państwa pod kątem zgodności z dorobkiem prawnym UE.

■ Izba Poselska Parlamentu RC przyjęła wczoraj ustawę konstytucyjną o bezpieczeństwie RC. Ustawa reguluje kwestię kierowania państwem w czasie sytuacji nadzwyczajnych, m.in. klęsk żywiołowych, katastrof ekologicznych czy konfliktów zbrojnych.

W CIĄGU TYGODNIA TRZYDZIEŚCI POŻARÓW

Sezon wypalania traw

KARWINA (wak) - Co roku z nadejściem wiosny wzrasta liczba pożarów traw i porostów leśnych. Chociaż strażacy największego nasilenia wypalań spodziewają się za tydzień lub dwa, już w ciągu ostatniego tygodnia padli 30 takich pożarów.

Najczęściej płonęły trawy w Hawiczkach (7 razy), Karwinie (6), Orłowej (5 razy). Z ogniem zmagali się także strażacy w Cieszynie, Cierlicach, Piotrowicach, Boguminie i Stonawie.

„Wszystkie te niepotrzebne pożary mają jedną cechę wspólną - brak wyobraźni osób zapalających trawy sprawia, że płomień często przenosi się do lasów, w których giną młodzi, lub pochłania zabudowania. Bardzo niebezpieczne jest wypalanie traw podczas wietrznej pogody. Trzeba uprzedzić siebie, że ogień o żywioł, który rozprzestrzeni się bardzo szybko. Nierzadko kończy się wtedy na dotkliwych poparzeniach, niekiedy samych podpalaczy” - mówił p. Vladimír Studnická, oficer dyżurny Powiatowej Straży Pożarnej w Karwinie.

Na pytanie, ile kosztują nas te pożary, V. Studnická odpowiada, że nikt nie jest w stanie podać rzetelnego rachunku,

ponieważ straty są różnorodne i nie wszystkie da się oszacować. Jak bowiem wycenić straty w przyrodzie i na polach? A jaką wartość mają cierpienia ludzi, którzy w ogniu czasem odnoszą rany?

Większość podpalaczy jest przekonana o pozytywnych skutkach wypalania traw, a przecież, zdaniem ekologów, czyni ono w przyrodzie więcej strat niż pożytku. Owszem, zgłasza się szybko zielonizacja, tyle że najpośledniejszym gatunkiem roślin. Chwasty bowiem odradzają się najszybciej, natomiast bez szans na regenerację są szlachetne gatunki roślin, nie wspominając już o tym, ile podczas takiego wypalania ginie pożytecznych owadów i małych zwierząt.

Co roku gospodarze gmin w obwodzie czeskiej przypominają mieszkańcom o zakazie wypalania traw. Niestety, pomimo apelów oraz groźb z tego tytułu mandatów, nadal jest dosyć tych, którzy omijają ten zakaz.



▲ Codziennie, oprócz pierwszej soboty w miesiącu, od godz. 10 do 17 zwiadać można orestaurowany w ubiegłym roku zamek na rynku w Karwinie-Prystacie. Do podziwiania oprócz malowideł ściennych i mebli są też obrazy i grafiki, które zwołano zgromadzić z różnych stron kraju, a które zdobyli kiedyś zamki hrabiowskiego rodu Larisch-Monnichów w Prystacie, Raju i Solcu. Uzupełnieniem weekendowych wędrowek będzie też obejrzenie wystawy w galerii zamkowej „Chagall”.

Fot. JERZY KUBIENKA

■ POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami, możliwe przelotne opady deszczu lub lokalne burze. Temperatura w dzień 14-18 st., nocą 11-8 st. C. Wiatr płd.-zach. 5-9 m na sek.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK - Wzrost zachmurzenia, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w dzień 14-18 st., nocą 9-5 st. C.



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

ALICJA GRZEŚKOWIAK SPOTKA SIĘ RÓWNIEŻ Z ZAOLZIAKAMI

Marszałek Senatu RP w Cieszyńskim

CIESZYN (kor) - Z jednodniową wizytą przebywać będzie dzisiaj w Cieszynie i Bielsku-Białym marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Grześkowiak. Przewodnicząca wyższej izby Zgromadzenia Narodowego RP odwiedzi wójt, bielskie na zaproszenie organizatorów trwającego od niedzieli w stolicy województwa Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

Przed południem pani marszałek odwiedzi Cieszyn, gdzie w renesansowej sali sesyjnej miejscowego ratusza spotka się nie tylko z reprezentantami środowisk społeczno-kulturalnych Ziemi Cieszyńskiej, ale również z przedstawicielami Polaków z Zaolzia.

Jak powiedziała nam członkini Rady Polaków, Danuta Branna, Zaolzie będzie reprezentować na spotkaniu 10-

osobowa delegacja. W jej skład, w myśl decyzji ostatniego posiedzenia Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC, wejdą nie tylko przedstawiciele Kongresu, ale także niezrzeszonych w nim organizacji

- PZKO oraz Macierzy Szkolnej, oraz Centrum Pedagogicznego dla Polaków Szkolnictwa Mniejszościowego. Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego oraz Teatru Lalek „Bajka”.

Po południu A. Grześkowiak wyjedzie do Bielska-Białego, gdzie w trakcie zakończenia Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej - jako prawnik - wygłosi w ośrodku Ewangelickiego Wydawnictwa „Augustana” wykład pt. „Proces Jezusa Chrystusa”.

Zapraszamy wystawców i szanowną publiczność na

7. Cieszkowskie Targi Wystawowe i Handlowe

DACH - DOM - OGRÓD

w dniach 6. 5. - 9. 5. 1998

w Ośrodku Kulturalno-Społecznym w Czeskim Cieszynie.

Organizator: IK-INTERKOM, agencja prywatna ds. wystawiennictwa.

Strefničná 1, 737 01 Český Tešín, P.O. Box 71

Kontakt z wystawcami:

nr tel.: 0602-816 156 (non-stop)

nr tel./fax: 0659-713 042

WIĘKSZOŚĆ KOSZTÓW POKRYJE CZERWONY KRZYŻ

Dom opieki społecznej

BOGUMIN (h) - Czternaście mieszkań znajdzie się w nowym domu opieki społecznej, który stanie w Pułdowie-Lounach. 95 proc. kosztów budowy pokryje Czeski Czerwony Krzyż ze środków, które otrzymał od rządu niemieckiego i Niemieckiego Czerwonego Krzyża a które przeznaczone mają być na pomoc dla poszkodowanych ubiegłoroczną powodzią.

Jak poinformowała nas kierowniczka wydziału socjalnego bogumieńskiego Urzędu Miejskiego, Marcela Gabryśowa, w nowej placówce będzie 8 mieszkań jednopokojowych i 6 większych dla rodzin dwuosobowych. Na miejscu będzie mieszkać opiekunka społeczna.

„W pierwszej kolejności, zgodnie z życzeniem Czeskiego Czerwonego Krzyża, mieszkania przydzielane będą najdotkliwiej poszkodowanym powo-

dzianom - ludziom w wieku emerytalnym” - powiedziała M. Gabryśowa. „Budowa domu miałaby ruszyć niebawem, burmistrz i jego zastępczyni pojechali do Pragi podpisać stosowną umowę z Czeskim Czerwonym Krzyżem. Potem, drogą robót, trzeba byłoby wykonać, zrobić. W przyszłym roku w każdym razie do domu mogliby już wprowadzić się pierwsi lokatorzy”.

Obecnie w Boguminie są cztery domy opieki społecznej, z tego jeden bezbarierowy, oddany w ubiegłym roku. Stoi na rynku w Starym Boguminie niedaleko przejścia granicznego. Jak twierdzi M. Gabryśowa, liczba potencjalnych lokatorów stale przewyższa liczbę miejsc: „Nic dziwnego, miasto się starzeje, coraz więcej ludzi potrzebuje opieki i pomocy. Oferta pomocy ze strony Czeskiego Czerwonego Krzyża ogromnie nas cieszy. Miasto z własnych środków nie byłoby w stanie placówki wybudować”.

Nie jest to zresztą jedyny przykład pomocy ze strony tej organizacji humanitarnej. Po ubiegłorocznej powodzi Czeski Czerwony Krzyż pomógł wyremontować jedną ze zniszczonych sal gimnastycznych w mieście, położył też powodzianom urządzenia do wysuszania zalanych pomieszczeń.

Co dwa targi, to nie jeden

W czwartkowym wydaniu „GL”, powołując się na wypowiedź p. Ivo Chovaníka, członka sztabu organizacyjnego kończących się dzisiaj w czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy” targów wystawowych i handlowych „Nasz dom”, napisaliśmy, że są one „właściwie kontynuacją wystaw „Dom-Dach-Ogród”, które w poprzednich sześciu latach organizowała w Cz. Cieszynie agencja „Interkom”.

Okazuje się, na co zwrócił nam uwagę dyrektor - „IK-Interkom”, inż. Karel Duda, że chodzi o dwie zgola różne, nie mające ze sobą nic wspólnego imprezy wystawiennicze. Najbliższe, siódme z kolei czeskokocieszyńskie targi wystawowe i handlowe „Dach - Dom - Ogród” odbędzie się bowiem już za miesiąc, w dniach 6-9 maja.

Za nieporozumienie przepraszamy. Redakcja

Z JANUSZEM ODROWĄŻEM-PENIAŹKIEM O OBCHODACH 200. ROCZNICY URODZIN ADAMA MICKIEWICZA

W Polsce, u nas i na świecie

Komitet Obchodów 200. Rocznicy Urodzin Adama Mickiewicza powstał z inicjatywy badaczy i popularyzatorów twórczości poety w 1993 r. Działa przy Instytucie Badań Literackich (IBL) Polskiej Akademii Nauk. Na czele wybitnych znawców biografii i twórczości wieszka, zagranicznych sławistów, pisarzy i osób reprezentujących świat kultury polskiej i zagranicznej stoi Janusz Odrowąż-Peniążek, dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

■ Jak przedstawia się tego-

roczne plany obchodów 200. rocznicy urodzin najśłynniejszego polskiego poety?

- Najważniejsza będzie centralna sesja pn. „Tradycja i nowatorstwo w twórczości Adama Mickiewicza” (w dniach 19-24 października br.) w Warszawie, która potem zostanie przeniesiona do Poznania. Połączona będzie z objazdem miejscowości mickiewiczowskich w Wielkopolsce. Organizują ją Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, IBL PAN oraz nasze Muzeum. Wtedy też otworzymy w na-

szej wyremontowanej już placówce przy rynku Starego Miasta w Warszawie nową wersję stałej wystawy mickiewiczowskiej.

W maju w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się sesja „Pan Tadeusz” i jego dziedzictwo w literaturze polskiej”. W końcu sierpnia gród Kraków będzie gościł Złot Sławistów, poświęcony w całości Mickiewiczowi. W Polsce obchody przebiegną na wielką skalę i nie sposób wymienić wszystkich imprez.

■ Czy poza krajem wspomi-

nie o 200. rocznicę urodzin Adama Mickiewicza?

- Najważniejsze obchody będą we Francji. Przypominam, iż objęte są patronatem Jacquesa Chiraca. Przebiegną od 17 do 20 grudnia br. w College de France, macierzystej uczelni Mickiewicza. Dodajmy, że patronat nad polskimi obchodami przyjął prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Francuskie sympozjum pt. „Mickiewicz, Francja, Europa” przygotuje Francuski Komitet Mickiewiczowski oraz Biblioteka Polska i Muzeum Mickiewicza w Paryżu. W Institute de France będzie też eksponowana wystawa tematyczna.

■ Ciąg dalszy na str. 2



▲ Janusz Odrowąż-Peniążek, dyrektor Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, na ile obrazu Napoleona pędza Walentego Wankowicza.

Fot. M. RADŁOWSKA-OBUSNIK

JAN PIETRZAK: „DZISIAJ NIE TRZEBA SIĘ JUŻ W KABARECIE POSŁUGIWAĆ ALUZJĄ - BRONIĄ I NARZĘDZIEM NIEWOLNIKÓW”

Łatwiej przeżyć śmiejąc się

Teksty Jana Pietrzaka i jego kabaretu „Pod Egidą” towarzyszyły Zaozłizkom przez długie lata - bawili, wzruszali (np. słynny utwór „Zehy Polska była Polska...”), korzystały z nich amatorskie kabarety, których sporo wzięło swego czasu przy Kłubach Młodych PZKO. Czasami to właśnie teksty Pietrzaka, a nie najnowsze przeboje największych sław muzyki rockowej leciały ze słuchawek wielu właścicieli walkmanów, sporadycznie można też było „egidować” i ich szefa zobaczyć w telewizji. Ale cóż, konserwa nie zastąpi odpowiedniej potrawy... Niestety, przez długi czas o tym, żeby Jan Pietrzak przyjechał na Zaozłizę, nie mogło być - z powodów politycznych, oczywiście - nawet mowy. Czas jednak się zmienia - J. Pietrzak skorzystał z zaproszenia Towarzystwa Nauczycieli Polskich i bawili zaozłizyjskich pedagogów 24 marca na imprezie z okazji ich święta w czesko-dziśyjskim „Plaście”...

■ ■ ■ Zwiędził Pan prawie cały świat, ale Zaozłizy musieli czekać na Pana przyjazd bardzo długo...

- Zdaje sobie z tego sprawę i chciałem to jakoś nadrobić. Bo wiadomo - takie były czasy, taki ustrój... Proszę pana, ja nawet w Katowicach przez dziesiątki lat nie mogłem występować, a co dopiero na Zaozłizie! Dlatego muszę powiedzieć, że propozycja przyjazdu do Cz. Cieszyńska bardzo mnie podniecała. Oczywiście, obawiałem się trochę, bo wiadomo - jak się występuje poza granicami kraju, to ludzie nie zawsze rozumieją, o czym ja mówię. A w dodatku chodziło o występ dla nauczycieli, którzy raczej stawiają stopień niż się angażują emocjonalnie... Ale okazało się, że publiczność jest fantastyczna, nauczyciele wspaniali, jestem więc bardzo zadowolony z tego występu.

■ ■ ■ Czasami słychać głosu, że po zmianach, które nastąpiły po roku 1989, kiedy mamy wolność słowa i można wreszcie mówić to, co człowiek myśli i nie trzeba się kryć ze swoimi przekonaniami, nastały dla satyryków trudne czasy. Ale przecież jest tyle spraw, z których warto się podnieść...

- Uwagaż, że to jest bzdura. To jest taka teoria rozpowszechniana przez komunistów i Urbana. Mówią oni, że kabaret się skończył, że kiedyś, za „komuny” to była świetna satyra - bo się mogło ośmiać, robiło miły i to było jakieś „głębokie aluzje”. Wystarczyło, jak ktoś powiedział: „Róbmy swoje”, pociło oczko i od razu był wybitnym satyrykiem. Teraz to po prostu nie wystarczy i ja się cieszę, że dożyłem takich czasów. Nie trzeba się bowiem już postrzągać aluzją - bronią i narzędziem niewolników. Ale po PRL-u zostali, oczywiście także wydmuszki, ludzie, którzy przypadkowo trafili do zawodów artystycznych, i to oni narzekają. No tak, skończył się czas głupkowatego skłótniawstwa, trzeba po prostu umieć bawić ludzi. Mo satyryk to jest fach, pewna profesja, a teraz nastały czasy dla profesjonalistów.

Tak więc wszystkie plotki o tym, że jest gorzej, że kiedyś cenzura pomagała satyrykom, są kompletną bzdurą. To tylko idiotom może cenzura pomagać - cenzura jest przecież zniewolnieniem umysłu. To, że ja teraz na scenie mówię, co chcę, nie zwalnia mnie od odpowiedzialności za to, co mówię. Nikt mi nie może zarzucić, że mówię jakieś głupstwa. Można się za mnie nie zgadzać, można mieć inne poglądy, ale to nie znaczy, że nie można żartować ze wszystkich możliwych tematów. I tak to robimy.

■ ■ ■ Pomimo zmian ustrojowych nadal jednak rzadko można Pana i Pański kabaret zobaczyć w telewizji czy usłyszeć w radiu...

- My jesteśmy przede wszystkim kabaretem żywego spotkania, żywego kontaktu, a to, co się czasami ukazuje w mediach, jest tylko jakimś fragmentem naszej pracy. Poza tym media w Polsce w ogóle raczej mojego kabaretu nie pokazuje, bo on jest niepoprawny politycznie i nadal mam wiele antypatiów. Ludzie po prostu się boją - nie mówię tu o „komuchach”, którzy mnie nie puszczaają, ale o normalnych obywateli, ale o normalnych obywateli. Boja się, że coś chlapię nie tak... Bo ja jestem wolnym człowiekiem, a wolnych ludzi boja się ich różnorodny umysł, a oni dominują i w radiu, i w telewizji. Czasami więc może się pokazać jakiś fragment z okazji jakiegoś tam festiwalu, ale inaczej telewizja raczej mnie unika. I ja się nie dziwię nieporokom...

Jeżeli jednak chodzi tak w ogóle o naszą działalność, to gramy nieustan-

bowiem, że to, co się stało w naszym życiu, że przede wszystkim upadł ten potworny system komunistyczny, że dożyliśmy czasów, w których możemy normalnie się poruszać po świecie, mieć paszport, przyjechać tu do was - jest czymś wspaniałym. Dla mojego pokolenia to są rzeczy niezwykłe - myśmy się przecież wychowywali w atmosferze więzień, zniewolonych umysłów, kiedy było trudno przebić się z jednym mądrym słowem.

Czas są po prostu fantastyczne



Fot. FRANCISZEK BALON

nie i dużo. Mamy dwie stałe siedziby - w Krakowie i Bytomiu, gdzie gramy systematycznie. Środowisko mojego kabaretu to około 20 osób w różnych konfiguracjach personalnych, bo kole-dzy grają w teatrze, robią filmy, więc to wszystko jest dosyć płynne. Ale jest to środowisko ludzi, którzy są ze sobą związani przede wszystkim fachowością, a z drugiej strony pewnymi poglądami na świat, na życie, na nasze polskie problemy. To jest też bardzo ważne, bo w wolnym kraju istnieją różne podziały - polityczne, społeczne - i jest dobra być w gronie ludzi, z którymi można się porozumieć.

■ ■ ■ Zadam może pytanie z innej beczki - w pewnym momencie wiele osób zaskoczyła Pańska decyzja startowania w wyborach prezydenckich, niektórzy nawet uważali to za jeden z kolejnych żartów. Jak to właściwie było?

- Przede wszystkim nie był to żart. Wynikało to z mojego charakteru, mojego temperamentu - chciałem na własnym organizmie, poważnie bardzo, przećwiczyć kampanię wyborczą. W czasie tej kampanii w ogóle nie żartowałem, byłem poważny i nadejść, co poniektórzy zaczęli mi więc z tego powodu czynić zarzuty. A ja po prostu nie chciałem dawać argumentów przeciwnikom, którzy mogliby mi zarzucić, że ja sobie robię żarty z poważnych spraw państwowych. Natomiast z drugiej strony było to bardzo istotne doświadczenie. Naturalnie, zdawałem sobie sprawę, że nie wygram tych wyborów - na głowę nie upadłem - nie miałem pieniędzy, partii... Ale to, co przeżyłem, było dla mnie bardzo ważne, a poza tym dowód, że można i należy korzystać z wolności.

Czymś najbardziej irytującym były dla mnie wówczas napadci dziennikarzy, którzy mieli mi za złe już tylko to, że wziąłem udział w kampanii wyborczej... A przecież ja skorzystałem z normalnych reguł demokracji... Ale jak mówię, przećwiczyłem sporo rzeczy w tej kampanii, a przy okazji zademonstrowałem, że mam pewną odwagę cywilną i mogę robić rzeczy, które innym wydają się dosyć karkołomne. A ja uważam, że stać mnie na to.

■ ■ ■ Powróćmy jednak do kabaretu - problemem jest w dzisiejszym świecie sporo, tematów dla satyryków zatem nie brakuje...

- No tak, monolog satyryczny to rodzaj chwytu retorycznego, który pewnie paradyksy musi doprowadzać do absurdu, chwyt, który pomaga nam dostrzec absurdalność naszego świata. Ale tak w ogóle to jestem optymistą. Uważam

i przyznam się, że zazdrościsz moim dzieciom, im przyszło im żyć właśnie teraz. Bo nie tylko politycznie, ale i cywilizacyjnie czasy te są wspaniałe - komputery, dostęp do wiedzy o świecie, możliwość kontaktu z innymi ludźmi... Widzę zatem świat optymistycznie i jeżeli tylko uda nam się wejść do zachodniego świata, jego struktury wojskowych i gospodarczych, a ponadto pokonać biedę, która gnębi jeszcze wielu ludzi, to wydaje mi się, że byłoby to spełnienie marzeń wielu pokoleń...

■ ■ ■ W tych trudnych czasach, o których Pan mówi, pomagał ludziom właśnie humor, satyra, występy kabaretów. Łatwiej chyba przeżyć śmiejąc się...

- Wie pan, nie chcę przeceniać swojej działalności, ale przychodzi do mnie ludzie, którzy musieli uciekać z Polski i z łzami w oczach mi dziękują. Mówią często: „Nie miałem nic, wyjeżdżając z Polski, tylko w plecaku miałem utmy z kłosa tekstami i do dziś dnia stoją w szufladzie niczym relikwie”. Są takie przypadki i cieszę się, że moje żarty pomagają ludziom przeżyć różne trudne chwile. To jest szalona motywacja dla mojej pracy. Bo sama praca satyryka - jest tak zresztą w każdym zawodzie - ma swoje plusy i minusy. Czasami jest uciążliwa, czasami ciężka, a takie rozmowy, spotkania, świadomość, że moje słowa dla różnych ludzi wiele znaczyły, są dla mnie bardzo ważne.

■ ■ ■ Czy uważa Pan, że Polska jest już Polską?

- Jest taka piosenka, której nie wykonywałem dzisiaj - „Z PRL-u do Polski”, gdzie mówię, że z PRL-u dopiero się wylaniamy, że dopiero idziemy do normalnej Polski. Jeszcze trochę brakuje, ale jesteśmy na dobrej drodze. Te struktury peerelowskie, zarówno formalno-prawno-organizacyjne, państwowe, jak i myślowe nadal istnieją, z dnia na dzień tego się nie zmienia. Ale kierunek jest dobry i idziemy do normalnej Polski. Daj Boże dożyć tego...

■ ■ ■ Może więc ostatnie pytanie. Czy i my możemy być, jak Pan, optymistami i czy można się spodziewać, że Pański występ nie był na Zaozłizie ostatnim?

- Jeżeli mnie zaproszycie, przyjadę z całą przyjemnością, być może nawet z całym kabaretem. Z tym, że trzeba wiedzieć, że dość brutalny kapitalizm zmusza nas do traktowania poważnie spraw finansowych. Jeżeli będą więc pieniądze, to uważam, że nie nie stoi na przeszkodzie...

Rozmawiał: JACEK SIKORA (wywiad nieautoryzowany)

MARIAN JANAS, REPREZENTANT RUCHU POLITYCZNEGO „COEXISTENTIA” W PIOTROWICKICH ORGANACH GMINNYCH PYTA:

»Komu przekazać pałeczkę?«

„Gmina Piotrowice traktuje na równi wszystkie organizacje działające na jej terenie. Z tego wypływa także, że troszczymy się o budynek, przyznajemy dotacje, na jakie ja stać w jej skromnym budżecie, i jednocześnie wspieramy imprezy kulturalne organizowane przez Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Piotrowicach” - powiedział inż. Marian Janas, członek przedstawicielstwa gminnego. „W końcu PZKO jest największą organizacją obywatelską w gminie. Bardzo dobrze rozwija się nam współpraca z Godowem, położonym po drugiej stronie granicy i rzeki Piotrowki. Inicjatorem tej współpracy był PZKO. Teraz uczestniczy w niej cała gmina. Organizowane są imprezy sportowe, planowane jest wytyczenie turystycznej ścieżki rowerowej, być może finansowanej z funduszu PHARE. Jednak w miarę pogarszania się sytuacji gospodarczej i zaozłizyjskiej nie stabilności politycznej RC składającej ośbistnie wsparcia finansowego zaczyna się wycofywać ze swojego słowa.

Pamiętajmy, że obecny rozkwit współpracy między Piotrowicami i Godowem był poprzedzony kompletnym zerwaniem kontaktów w okresie poprzedniej kadencji piotrowickich władz gminnych. Teraz co pół roku organizowane są spotkania zarządów gmin - raz po czeskiej, raz po polskiej stronie. Mamy wspólne młodzieżowe zawody sportowe, które rodzą szereg znajomości i kontaktów. Z Godowa do Piotrowic organizowane są wyścigi rowerowe, młodzież piotrowicka bierze udział w biegach przełajowych organizowanych w Godowie, są turnieje ping-ponga, szachów oraz piłki nożnej.

PZKO w Piotrowicach skupia ludzi starszych. Nie ma się czemu dziwić. Program największej polskiej organizacji w RC jest taki, a nie inny - czyli niezbyt pociągający dla młodzieży. W Kole pracuje Klub Kobiet, zanika Klub Szachowy. Pani szachów spotykają się w Klubie Szachowym w czeskiej szkole... Młodzież musiałaby znaleźć motywację do pracy perzekaowskiej lub przynajmniej możliwości realizowania swoich aspiracji kulturalnych. W tym wypadku na przeszkodzie stoi brak pieniędzy. Cóż, kultura wymaga dotacji. Chociaż, moim zdaniem, przedsiębiorcy polskiego pochodzenia mogliby być dobowolne datki na ten cel...

Z drugiej strony nasi czescy współobywatele biorą udział w imprezach PZKO, trafiają na przedstawienia Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego i innych zespołów teatralnych przyjeżdżających z Polski. Dodam, że również na te spektakle przychodzi mieszkańcy zaprzyjaźnionego Godowa. Zawsze dbamy o to, by byli poinformowani o wyprzedzonym o tym, kiedy i jaka sztuka będzie wystawiana.

Nie ma też - trzeba patrzeć - komu przekazać polskiej pałeczki. Od ponad

dwudziestu lat nie ma tu polskiej szkoły podstawowej, a kolonizacje, do których chodzą dzieci z Piotrowic, są zbyt odległe. Starczą tak na sporadyczne kontakty z tymi szkołami - ale nie na systematyczny proces.

Poza tym ci, którzy mogliby posyłać dzieci do polskich szkół, twierdzą, z czym się nie zgadzam, że lepiej dziecięco zapisać do czeskiej szkoły - będzie chociaż miało dobrze opanowany język większości społeczeństwa. Zapominają, że w polskich szkołach dzieci również dobrze uczą się tak czeskiego, jak i polskiego. W efekcie wykształcone są dwujęzyczne, co otwiera im na przyszłość duże możliwości pracy, gdyż coraz częściej poszukiwane są osoby o takich umiejętnościach dla mocno rozwijającej się współpracy handlowej między Republiką Czeską i Rzeczpospolitą Polską.

Nie stanowi tajemnicy, że liczba Polaków w Piotrowicach zmniejsza się. Jadąc przez gminę, wiem dokładnie, gdzie kto mieszka. W przedstawicielstwie gminnym oprócz mnie jest jeszcze jeden Polak. Po latach przestoju wznowiliśmy tradycję udzielania ślubów w języku polskim w byłym pałacu myśliwskim Larischów.

Zaozłizy są zagubieni w teraźniejszości rozrywkach polityczno-organizacyjnych. Istnieje pilna konieczność określenia, co która organizacja sobą reprezentuje. Co to jest konkretnie Rada Polaków, Rada Przedstawicieli, Macierz Szkolna, Harcerstwo i dalszych dwadzieścia organizacji. Jakże są szereg podporządkowania i współpracy, skoro nasze sprawy tak bardzo się zagałębiają. Społeczeństwo musi wiedzieć dokładnie, jaki jest podział kompetencji - a tego nikt nigdy nie skonkretyzował. Coraz częściej bowiem dale się obserwować jawi, że każdy z Zaozłizaków jest gotowy reprezentować zaozłizyjskie vox populi. Wyjeżdżają pojedynczo i grupowo w delegacje to do Pragi, to do Warszawy i reprezentują, reprezentują... Brak przy tym koordynacji, jakiejś synchronizacji postępowania. W jednej i tej samej sprawie jedździ się kilkakrotnie, podczas gdy w innych niemniej ważnych nie robi się nic. Po paru wariantach takich nierепрезентативных repozentacji nasi rozmówcy dochodzą do wniosku, że nie wiemy, czego chcemy... Podczas gdy nasze potrzeby są realne, nieporozumienie wynika z niewiedomości tego, co kto i gdzie może i, co więcej, powinien robić. Z kolei - Zaozłizy nieuczestniczący w „reprezentowaniu” odnoszą wrażenie, że rekomendowani przez nas radcy wykonują swoją misję niejako „przy okazji”.

Wobec tego, co Pańskim zdaniem należy robić?

Należy zacząć od drobnych porządkujących kroków - takie zawsze przynoszą wymierniejsze efekty niż akcje narzucane z góry. (nau)

To nie muzeum maszyn rolniczych...



...lecz po prostu maszyny, które rolnicy przygotowali do wyjęcia w pole już przed parą tygodniami. A może też widoczne na zdjęciu u dołu po prostu nie zdążyli sprzątnąć po ostatnich siano-kach? Tak czy inaczej, teraz trzeba czekać już tylko na prawdziwie wiosenną pogodę...

Zdjęcia: STANISŁAW GÓRCEKI



Jeżeli mnie zaproszycie, przyjadę z całą przyjemnością, być może nawet z całym kabaretem. Z tym, że trzeba wiedzieć, że dość brutalny kapitalizm zmusza nas do traktowania poważnie spraw finansowych. Jeżeli będą więc pieniądze, to uważam, że nie nie stoi na przeszkodzie...

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

JUŻ JUTRO ROZPOCZYNA SIĘ

Magiczny Wielki Tydzień

Jajko jest początkiem wszystkiego. Jajko jest symbolem narodzin i powrotu. Jajko jest symbolem nieśmiertelności.

Słowa te napisał słynny pisarz Miha Waltari (1908-1979) w powieści „Nieśmiertelny Turan”. (Światowy rozgłos zdobyła inna jego powieść: „Egipcjanin Sinuhe”). Jajko też stało się symbolem nadchodzących świąt wielkanocnych. Jajka, które święcono wraz z innymi potrawami w Wielką Sobotę przed kościołem, miały magiczną moc. Pięknie przyozdobionym jajkiem należało podzielić się w święta, aby zachować spójność rodziny i aby nie złego jej się nie przytrafiło. Do dziś obdarowuje się nimi poniedziałkowych „polewaczy”. Ich skurpuki zakopywano pod drzewami owocowymi, głównie śliwami, aby śliwki były tak duże, jak jajka. Dodane do rozsady kapusty sprawiły miały to, że główki tego warzywa będą duże, krągłe i białe. Rozrzucone po polu zapewniały urodzaj. Tęczenie jajka po grzbiecie bywała w dniu, kiedy pierwszy raz wyganiano je na pastwisko, zapewniało mu zdrowie i kragłość. Podobnych wierzeń jest bez liku, są różne w różnych krajach i regionach. Są one prastare i dziś już nie przywiązujemy się do nich wagi. Ale malowane jajka, a także wydumski są zawsze osobą wielkanocnego stołu. Inspiracją dla tych, którzy nie mają jeszcze

własnego pomysłu, może stać się nasz rysunek wydumsek w kolorowych, sztydelkowanych czapczkach. Ale już jutro Niedziela Palmowa. Poświęcone tego dnia „palmy” (na pamiętkę witania Jezusa w Jerozolimie) – gałązki wierzby, „kocanki”, a nie rzadko całe kompozycje z gałązek i kwiatów – również miały magiczną moc. Chrońcie je przed piorunem, a zrobione z nich krzyżyki zatknięte w rogach pola, zabezpieczą je przed szkodnikami i grabieżcami.

Ciekawe, jakie wierzienia związane z Wielkim Tygodniem zachowały się w Waszej okolicy. Na wieści czeka

Lilanka



Dla zręcznych rąk

Wycinanki były kiedyś w powszechnym użyciu, szczególnie na wsi. Misternie cacka służyły jako serwetki, np. pod doniczkę, zdobity ścianę i okna. Obecnie u nas, także i w miastach, coraz częściej można zauważyć na szybach najpiękniejsze motywy świąteczne. Jeśli chcesz i Wy przyzdobić swoje mieszkanie, weźcie odpowiednio dużą kartkę papieru, złóżcie na połowę i narysujecie podany motyw - uważaj! - połowa jajka musi być umieszczona tak, by zgięcie tworzyło jego oś. Jeśli wzmieście węższy pas papieru i poskładacie „w harmonijkę”, powstanie girlanda do zawieszania nad stołem jadalnym, w kredensie itp. Można też położyć ją na obrusie na środku stołu. (ow)

Rubrykę przygotowała:

IRENA STONAWSKA

☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆

Kochany Głosiku! Mieszkam w Karwinie-Granicach przy Czarnym Lesie. Są tam sarny, dziki, bażanty, zające i kanie. Sarny widuję dość często na skraju lasu lub w lesie. Dzików nie widziałem, ale zostawiają ślady. Może kiedyś je zobaczę. Bażanta widziałem tylko raz, a zająców niekiedy jedzą trawę w naszym ogródku. Kanie są pięknymi ptakami, krążą czasami nad moją głową.

Adam Vitoš, kl. 5

PSP Karwina-Nowe Miasto
Adaś dowiódł nam nie po raz pierwszy, że jest baczny obserwator przyrody i że w lesie zachowuje

się jak należy, cichutko - bo nie wypotyż zwierzyńca. Cieszy nas to, a także - co być może wyda Wam się dziwne - że nie spotkał w lesie dzika! Zwiernię to bowiem potrafi być bardzo niebezpieczne, szczególnie „pani dzikowa” w czasie, gdy ma małe. Jeśli więc zobaczycie w lesie małego, przegowanego prosiaczka, bierzcie nogi za pas, bo z opowiadani myśliwych wiemy, że nawet oni nie rzadko ratowali się ucieczką - na drzewo! Siostrzyczka Adasia, drugoklasistka Daniela, przysłała nam kwietniowe przysłówia i ładne życzenia świąteczne. Dziękujemy.

Głosik i jego koledzy

Na świętego Franciszka (2.4.) zielenią się lany i ze zimowiska wracają bociany.

Choć i w kwietniu słonko grzeje, nie raz połe śnieg zawieje.

Kwiecień co deszczem rosi, wiele owoców przynosi.

Gdy w zimie nie było śniegu, to go wiele spadnie w kwietniu.

Gdy Kwietnia (Palmowa) Niedziela o chłodzie, to listopad zimnem nam dobędzie.

Jeśli na Wielkanoc piękna pogoda, to wszędzie znajdzie się woda.

Spójnicie zanotować dane o pogodzie i sprawdzić prawdziwość przysłów.



Rys. Adam Vitoš, klasa 5



Rys. Daniela Vitoš, klasa 2

DANIELA VITOŠ, KL. 2

☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆

To nie sztuka malować kraszanek. Spróbuj zrobić to co ja, Ludmiło. Stań na jajku!



Złaz natychmiast z mej pisanki! Albo cię zrzuć!

To jajko jest przyklejone! Stroisz sobie ze mnie żarty, Głosiku!



Niezupełnie. Przykleiły mi się także buty...

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1.
UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

■ Z LISTÓW DO REDAKCJI ■ Z LISTÓW DO REDAKCJI

Młodości, ty nad poziom wylatuj...

Podziękowanie Urzędu Gminnego w Stonawie Michałowi Rzeszutowi za inspirowanie mnie do napisania paru słów. Uważam, że w Roku Młodości powinniśmy popularyzować sylwetki wybitnych i zasłużonych młodych działaczy.

Od dawien dawna w społeczeństwie ludzkim istnieje problem generacyjny. W młodości chcemy zmieniać świat, a w starszym wieku chcemy zmieniać młodych. Zgodnie z przysłowiem - zapomniał był jak cielićmiem był - dorosli często mają pretensje do młodych, nie zawsze oceniają ich obiektywnie. Względem swych dzieci są bardzo pobłażliwi, względem obcych są ustosunkowani zazwyczaj negatywnie, nierzadko generalizują lub kategorycznie stwierdzają - młodziest jest dobra albo zła, jest pracowita albo leniwa.

Taki i podobny sposób oceny młodych ludzi prowadzi do nika. Jest to sprawa młodzieńczego pojęcia do form młodzieżowych. W żadnym wypadku nie można młodych ludzi traktować jako wielkiego monolitu, który można by charakteryzować jednym słowem - zły, twardy, miękki, nieugięty, wulgarny, nie wart. Młodziest jest przecież zróżnicowaną zbiorowością, w której, podobnie jak u starszych, pojawiają się znaczne różnice. Nie trzeba się przecież przekonywać, że w tej wielkiej zbiorowości działają młodzi zapaleci, pełni inicjatywy, a obok nich węguty tacy, których opowiada nuda oraz skłonności charakteru kryminalnego. Są młodzi optymistycznie nastawieni do świata a obok nich jest pesto sceptyków i malkontentów. W młodziest szeregach są wspaniali działacze, chcący zmienić świat, a obok nich żyją samoludy i karierowicze.

Dorodzi w swym krytycznym ustosunkowaniu się względem młodych zaopinią, że historia zalicza wielu do wspaniałych i wielkich ludzi.

Choć pierwsze ćwierćwiecze człowieka zaliczane jest zazwyczaj do okresu dzieciństwa, to dla wielu młodych ten radny wiek stał się porą dojrzałości. Przekonajmy się zresztą sami na kilku przykładach.

A zatem nie mając jeszcze lat dwudziestu pięciu:

- Aleksander Macedoński odniósł wielkie zwycięstwo nad Persami.

- Georges Bizet zakończył swą operę „Bizet” w 1875 roku.

- Napoleon Bonaparte otrzymał mianowanie na generała brygady.

- Jerzy Byron napisał „Wschód i zachód” w 1819 roku.

- Fryderyk Chopin miał już za sobą kompozycję poloneza g-moll, Balladę Rewolucyjną i setki występów w Europie.

- Charles Dickens zakończył powieść „Klub Pickwicka” i przystąpił do pracy nad następną powieścią „Dziękuję Twemu”.

- Johann Wolfgang Goethe opublikował powieść „Cierpienie młodości”.

- Jan Matejko ukończył obraz „Zdanie Skargi”.

- Adam Mickiewicz dał już nam pierwszy tom poezji zawierający „Ballady i romanse” i drugi tom zawierający „Grażynę” oraz II i IV tom „Dziadów”, napisał już „Ode do młodości”.

- Wolfgang Amadeus Mozart ukończył pierwszą symfonię, a w tym samym roku, 25. roku życia napisał swoją operę, otrzymał order od papieża i na koncertach rozstrzygał jego nazwę w całej Europie.

- Aleksander Puszkina napisał pierwszą powieść „Eugeniusz Oniegin”.

- Gioacchino Rossini zakończył swoją operę „Kopciuszek” i „Sroka”.

- Juliusz Słowacki napisał powieść „Kopciuszek”, „Szanfary”, „Jana Bieleckiego”, „Araba”, dramaty „Młodość”, „Maria Stuart” oraz trzy tomy poezji.

Na Zaolziu mieliśmy i mamy nieźle wspaniałych młodych ludzi. W każdym roku PZKO, w każdej dziale harcerskiej czy też Innej organizacji społecznej na pewno działają ludzie, których sylwetkę warto popamiętać. Pieniążki przydadzą się na pewno, niechaj nie pnieją, ale publiczne uznanie będzie najwłaściwszą groźdą za poświęcenie i dobre wykonanie pracy.

JOZEF SZOFRA
Hawirna

Potrzebne publikacje

W Cieszyńsku ukazały się ostatnio dwie porcje książkowe dotyczące spraw Śląska Cieszyńskiego, łącznie z naszymi zaoblatzonymi terenami. A mianowicie w niedługim czasie po tomie jedenastym ukazał się tom dwunasty „Pamiętniki Cieszyńskie” T.12.1997, który wydało Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszyńsku na swój sposób nowatorska praca „Śląsk Cieszyński Geografia i przyroda”, wydanej przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej 1997.

Pamiętniki Cieszyńskie są niezaprzeczalnym cennym wkładem w dzieje naszego regionu szeroko pojętego, gdzie czołowi historycy polscy i nie tylko swymi opracowaniami lub przyczynkami wzbogacają nasze wiadomości na temat przeszłości Ziemi Cieszyńskiej przede wszystkim.

Dwunasty tom PC przynosi oprócz uwag Idziego Panica na temat spornych jak dotąd, początków Skoczowa oraz materiału Eweliny Szustrowej o początkach Włocławka Małego przynosi stosunkowo obszerny i ciekawy materiał „Urbarz” podawany w frytackiego z roku 1571” niezbyt już Barbary Poloczkowej oraz część II (dokonanie z tomu 9) pracy Edwarda Bulawy „Jan Siwka - droga do ruchu polskiego”, lot wreszcie materiały dotyczący zbiorów bibliofili Dżozefa Pilcha (Grażyna Szulcowa) oraz recenzję ciekawą niewątpliwie pracy Vlasty Šafaříkové „Transformace české společnosti 1889-1995” i szkiców Edmunda Rosnera „Wokół Zofii Kossak”.

Macierz Ziemi Cieszyńskiej (pozycja ta została sfinansowana przez PHARE - Drogę Społeczną) wydała bardzo, moim zdaniem, potrzebną publikację na temat geografii i przyrody Śląska Cieszyńskiego po obu stronach granicy.

Praca ta jest efektem I Seminarium z cyklu „Edukacja regionalna dzieci i młodzieży oraz nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim”, które odbyło się w listopadzie ubiegłego roku. Uczestnicy seminarium stwierdzili po uprzednich kontaktach z PZKO, że edukacja regionalna kształtuje postawy patriotyczne, że powinni nią zająć obywateli - dzieci szkolne, studenci i nauczyciele, że należy w tym celu przygotować programy nauczania i że należy tę edukację realizować na różnych przedmiotach nauczania - że należy organizować wycieczki szkolne z dobrze przygotowanymi przewodnikami i wreszcie, że dla nauczycieli i młodziest szkolni należy opracować książki na temat najpiękniejszych zagadnień regionu itp.

Owocem tych zamierzeń jest wspomniany tu praca, w której mgr Henryk Mróz przedstawił „Środowisko geograficzne polskiego Śląska Cieszyńskiego”, mgr Aleksander Dorda „Środowisko przyrodnicze Śląska Cieszyńskiego na prawym brzegu Olzy i jego ochrona” - z obszernym włączem pomników przyrody.

Dr Tadeusz Siwek przedstawia natomiast „Zarys geografii i przyrody zachodniego Śląska Cieszyńskiego”, a Władysław Sosna (autor licznych przewodników turystycznych naszego regionu bałtyckiego) „Walory krajoznawcze Śląska Cieszyńskiego w świetle wadywiedzy turystycznych”.

Są naturalnie mapy i piękne zdjęcia kolorowe ilustrujące urok naszego regionu.

KAZIMIERZ JAWORSKI



Śląsk Cieszyński
Geografia i przyroda

POLACY W WYPRAWACH POLARNYCH

Wystawa w Muzeum Morskim w Szczecinie

„Historia obecności Polaków w rejonach polarnych sięga drugiej połowy XVIII wieku, kiedy to dalekiej Syberii polacy się pierwsi polityczni żelaznicy, ofiary represji carskiej Rosji. W tym też czasie z II wyprawą Jamesa Cooka (1772-75) dotarli do Antarktyki dwaj Gdańszczanie, poddani króla polskiego przyrodnicy - ojciec Jan Reinhold i syn Jerzy Adam Forsterowie” - opowiadał dr Maciej Krzeptowski - komisarz wystawy w szczecińskim Muzeum Morskim.

Wystawa „Polacy w wyprawach polarnych” nawiązuje do ważnych dla polskiej polarniki rocznic: 100-lecia rejsu „Belgi” 40-lecia Stacji Naukowej PAN na Spitsbergenie i 20-lecia Stacji Naukowej PAN w Antarktyce i prezentuje ludzi, ich role, zainteresowania oraz cele i rezultaty, a także wyposażenie techniczne z wiatru. W wielu, niestety, powodów prezentacji ta ma często niepełny i wycinkowy charakter.

Historia obecności Polaków w wyprawach polarnych jest ciągle mało eksponowana. Pamiętać jednak warto, że w okresie szybko rosnącego zainteresowania odkryciami geograficznymi, poszukiwaniem bogactw naturalnych i nowych szlaków komunikacyjnych, szereg państw podjęło coraz to trudniejsze wyprawy badawcze. W wielu



▲ Fragmenty wystawy „Polacy w wyprawach polarnych” - stacja polska na Spitsbergenie.

i których załogi budowały stację naukową Polskiej Akademii Nauk.

Ważną częścią ekspozycji stanowią wreszcie zestaw historycznych fotografii wykonanych przez Henryka Mogilnickiego na Spitsbergenie w 1934 r. Niezmiernie interesujące są też przygotowane przez Polaków mapy, opracowania naukowe i książki - reportaż. Wystawę zamyka minigaleria obrazów prof. dr hab. Henryka Gurgula będących rezultatem jego kontaktów z surowym i pięknym krajobrazem polarnym.

W sali drugiej poświęconej pamiętkom z Antarktyki najważniejsze miejsce w ekspozycji poświęcone zostało 100-leciu rejsu „Belgi”. Wspaniałe popiersie A. B. Dobrowolskiego, duża H. Nałkowski, piękny model sławnego statku, a także dokumenty mówią o tej heroicznej i zakończony pełnym sukcesem naukowym wyprawie.

Dalej prezentowane są modele statków: „Tazar” oraz „Zabrze” i „Dalmor”, które uczestniczyły w budowie stacji im. H. Arctowskiego, bazy rybackiej „Pomorze” i statku szkolno-towarowego pływającego z zaopatrzeniem statku. Interesującym przedstawia się ponadto zestaw urządzeń i aparatów służących do pobierania prób i badań oceanograficznych.

Oddzielne stoisko to następnie kłata meteorologiczna wraz z aparaturą oraz przyrządy pomiarowe stosowane w geodezji i kartografii. Znaczące miejsce w wystawie zajmują wyprawy Marka Kamińskiego na Biegun Południowy. Warto zwrócić uwagę na flagę narodową, sanie-pulki, narty i namiot oraz na specjalistyczną odzież pozwalającą na bezpieczne przebywanie w ekstremalnych warunkach pogodowych.

Ważnym elementem, widocznym w całej wystawie, jest zbiór znaczków, kopert i stempli okolicznościowych, związanych tematycznie z wyprawami polarnymi pochodzących z pięknej, bogatej kolekcji Hieronima Licińskiego.

Część arktyczną i antarktyczną łączy niewielka sala, w której prezentowane są grafiki Ireny Kuran-Boguckiej z cyklu „Morza dalekie”. Tam też można obejrzeć filmy i przeobrażenia tematyczne polarnie, stanowiące dopełnienie i zamknięcie ekspozycji.

Formalnie wystawa czynna będzie do października 1998 roku. Pan dr Maciej Krzeptowski ma jednak nadzieję, że prezentowana dziś wystawa stać się może stałą ekspozycją Muzeum Morskiego w Szczecinie zwłaszcza, że tak kłopotliwie Polakom w wyprawach polarnych - nie ma w żadnym innym mieście Polski.

Tekst i zdjęcia:
LESZEK WĄTROBSKI

KONWENCJA RAMOWA O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

(2)

Artykuł 6

1. Strony będą umacniać ducha tolerancji oraz dialog międzykulturowy i podejmą skuteczne środki w celu wspierania wzajemnego poszanowania, zrozumienia i współpracy pomiędzy wszystkimi osobami żyjącymi na ich terytoriach niezależnie od ich tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej, zwłaszcza w zakresie edukacji, kultury i środków przekazu.

2. Strony zobowiązują się podjąć odpowiednie środki chroniące osoby, które mogą być obiektem zastraszania bądź też aktów dyskryminacji, wrogoci lub przemocy będących skutkiem ich etnicznej, kulturalnej, językowej i religijnej tożsamości.

Artykuł 7

Strony zapewniają poszanowanie praw każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do swobodnego, pokojowego gromadzenia się, swobodnego stowarzyszania się, wolności wyrażania opinii, wolności myśli, sumienia i religii.

Artykuł 8

Strony zobowiązują się uznać, że każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo do uwzględnienia jej języka i kultury lub przekonań, jak również prawo do zakładania instytucji, organizacji i stowarzyszeń religijnych.

Artykuł 9

1. Strony zobowiązują się uznać, że prawo każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do wolności wyrażania opinii obejmuje wolność posiadania własnych opinii oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei w języku mniejszości bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Strony zapewnią, w ramach ich systemów prawnych, że osoby należące do mniejszości narodowych nie będą dyskryminowane w dostępie do środków przekazu.

2. Ustęp 1 nie wyklucza prawa Stron do poddania procedurze koncesjonowania - wykluczającej dyskryminację i opartej o obiektywne kryteria rozstrzygnięcia - stacji radiowych i stacji telewizyjnych lub przedsięwzięcia kinematograficznego.

3. Strony nie będą zabraniać tworzenia i wykorzystywania przez osoby należące do mniejszości narodowych drukowanych środków przekazu. W ramach uregulowań prawnych odnoszących się do rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych zapewnią, na tyle, na ile to możliwe, oraz uwzględniając postanowienia ustępu 1, że osoby należące do mniejszości narodowych będą miały możliwość tworzenia i używania ich własnych środków przekazu.

4. W ramach swoich systemów prawnych, Strony przyjmą stosowne środki w celu ułatwienia osobom należącym do mniejszości narodowych dostępu do środków przekazu oraz w celu wspierania tolerancji i ułatwienia pluralizmu kulturowego.

Artykuł 10

1. Strony zobowiązują się do uznania praw każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do swobodnego używania, bez jakiegokolwiek ingerencji, jej języka mniejszości, zarówno prywatnie jak i publicznie, ustnie oraz pisemnie.

2. Na obszarach zamieszkałych tradycyjnie lub w znaczącej ilości przez osoby należące do mniejszości narodowej, o ile osoby te tego sobie życzą, i tam, gdzie takie życzenie odpowiada rzeczywistym potrzebom, Strony będą starać się zapewnić, na tyle, na ile to możliwe, warunki, które umożliwiają używanie języka mniejszości w stosunkach pomiędzy tymi osobami a organami administracyjnymi.

3. Strony zobowiązują się zagwarantować praw każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do niezwłocznej poinformowania, w języku dla niej zrozumiałym, o przyczynach jej zatrzymania i o wszystkich oskarżeniach wysuniętych przeciwko niej/nim oraz do obrony przez niego samego/niej samą w tym języku, także, jeśli to konieczne, przy bezpłatnej pomocy tłumacza.

Artykuł 11

1. Strony zobowiązują się uznać, że każda osoba należąca do mniejszości narodowej ma prawo do używania jej języka (patronimiki) i imion w języku mniejszości oraz ich oficjalnego uznania zgodnie z trybem przyjętym w ich ustawodawstwie.

2. Strony zobowiązują się uznać, że każda osoba należąca do mniejszości na-

rodowej ma prawo do umieszczania w jego lub jej języku znaków, napisów i innych informacji o charakterze prywatnym w sposób widoczny dla osób postronnych.

3. W rejonach tradycyjnie zamieszkałych przez znaczącą liczbę osób należących do mniejszości narodowej, Strony będą starać się, zgodnie z obowiązującym prawem, w tym także, tam gdzie to stosowne, umowami z innymi państwami oraz przy uwzględnieniu ich specyficznych warunków, umieszczać również w języku mniejszości, tradycyjne nazwy lokalne, nazwy ulic i inne oznakowania topograficzne o charakterze publicznym, o ile istnieje tam wystarczające zapotrzebowanie na takie oznakowania.

Artykuł 12

1. Strony podejmą, tam gdzie jest to właściwe, środki w zakresie oświaty i badań naukowych, w celu szerzenia wiedzy o kulturze, historii, języku i religii ich mniejszości narodowych oraz większości ludności.

2. W związku z tym, Strony, między innymi, zapewnią odpowiednie możliwości kształcenia nauczycieli i dostępu do podręczników oraz ułatwią kontakty pomiędzy uczniami i nauczycielami z różnych środowisk.

3. Strony zobowiązują się popierać równy dostęp osób należących do mniejszości narodowych do oświaty na wszystkich poziomach.

Artykuł 13

1. W ramach swoich systemów oświatowych Strony uznają prawo osób należących do mniejszości narodowej do zakładania i prowadzenia ich własnych, prywatnych instytucji oświatowych i szkoleniowych.

2. Wykonywanie tego prawa nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań finansowych Stron.

Artykuł 14

1. Strony zobowiązują się uznać prawo każdej osoby należącej do mniejszości narodowej do nauki jej języka mniejszości.

2. W rejonach zamieszkałych tradycyjnie lub przez znaczącą liczbę osób należących do mniejszości narodowych, o ile jest na to wystarczające zapotrzebowanie, Strony będą starać się zapewnić, na tyle, na ile to możliwe, w ramach swoich systemów oświatowych, osobom należącym do tych mniejszości, odpowiednie możliwości uczenia się języka mniejszości lub nauki w tym języku.

3. Ustęp 2 niniejszego artykułu będzie realizowany bez uszczerbku dla nauki języka oficjalnego lub nauczania w tym języku.

Artykuł 15

Strony stworzą warunki niezbędne dla rzeczywistego uczestniczenia przez osoby należące do mniejszości narodowych w życiu kulturalnym, społecznym i gospodarczym, jak również w sprawach publicznych, zwłaszcza tych, które ich dotyczą.

Artykuł 16

Strony powstrzymają się od stosowania środków zmieniających proporcje narodowościowe ludności w rejonach zamieszkałych przez osoby należące do mniejszości narodowych i mających na celu ograniczenie praw i wolności wynikających z zasad zawartych w niniejszej Konwencji ramowej.

Artykuł 17

1. Strony zobowiązują się nie ingerować w prawo osób należących do mniejszości narodowych do ustanawiania i utrzymywania swobodnych i pokojowych kontaktów poprzez granice z osobami legalnie przebywającymi w innych państwach, w szczególności z tymi, z którymi łączą ich tożsamość etniczna, kulturalna, językowa lub religijna, albo też ich wspólne dziedzictwo kulturowe.

2. Strony zobowiązują się nie ingerować w prawo osób należących do mniejszości narodowych do uczestniczenia w działaniach organizacji pozarządowych zarówno na szczeblu krajowym jak i międzynarodowym.

Artykuł 18

1. Strony będą starać się zawierać, tam gdzie to konieczne, dwustronne i wielostronne porozumienia z innymi państwami, w szczególności z państwami sąsiedzkimi, w celu zapewnienia ochrony osobom należącym do mniejszości narodowych.

2. Tam, gdzie to stosowne, Strony podejmą środki zachęcające do współpracy transgranicznej.

PLOTKI



Walcząca z wulkanem

We współczesnym kinie, podobnie jak w życiu, coraz więcej jest silnych kobiet. Dorównują mężczyznom nie tylko siłą mięśni, lecz również odwagą, determinacją, umiejętnością posługiwania się najbardziej wymyślnymi rodzajami broni, nie tracąc przy tym swej kobiecej intuicji. Bez trudu potrafią stawić czoła nie tylko mężczyznom, ale potworom, przybyszom z kosmosu, a nawet najniebezpieczniejszym żywiołom. Linda Hamilton do takich superbohatek należy od swego pierwszego spotkania ze złym humanoidem („przebrany” w doskonałe ciało Arnolda Schwarzeneggera), nasłany na nią przez niszczycielską cywilizację przyszłości. Mowa o „Terminatorze”, znanym u nas pt. „Elektroniczny morderca”, w którym Linda zagrała Sarah Connor, matkę nie narodzonego jeszcze przywódcy powstania ludzi przeciw robotom. Przez 7 lat, jakie upłynęły do nakręcenia drugiej części „Terminatora” Sarah intensywnie przygotowywała się do kolejnego starcia ze śmiertelnością cyborgiem. Z przerażonej kelnierki przeistoczyła się w nieustraszoną wojowniczkę, zaopatrzoną w arsenał broni, jakiego nie powstydziłby się Rambo. O ile „Elektroniczny morderca” sprawił, że Hamilton przestała grać w średniej klasy serialach, o tyle „Terminator 2” przyniósł jej prawdziwą sławę. W swoim ostatnim filmie („Góra Danteo”) Linda zmagala się z wulkanem. Ciekawe, z jakimi niebezpieczeństwami przyjdzie jej się jeszcze zmierzyć. (k)

Kolumnę przygotowała:

WANDA KULA

STYL MARLENY DIETRICH I GRETY GARBO NADAL W MODZIE

Kobiecość podkreślają kolory

Wiosną i latem nadal modne są rzeczy typu „blisko ciała”, ale bez przesady. Nie powinny ujawniać każdej kosteczki lub najmniejszej zbędnej fałdki ciała, ale otulać sylwetkę miękko i dyskretnie; układać się na cieple, abyśmy miały doskonałe samopoczucie i nie stresowały się koniecznością funkcjonowania na wdechu.

Modna sylwetka jest smukła, wydłużona, co podkreśla dominującą długość - suknie, płaszcze i spodnie do kostek, dołem lekko rozszerzone. Hitem sezonu są spodnie.

Po raz któryś z rzędu sięgnięto po nieśmiertelne wzorce - styl ubierania się Marleny Dietrich i Greta Garbo. Wyrafinowany, ocierający się o modę męską, ale w sumie bardzo kobiecy.

Tę kobiecość podkreślają kolory. Najważniejsza jest biel i to w najróżniejszych odcieniach. Pojawił się nawet

specjalny termin: okolicie bieli (off-white), a więc kość słoniowa, ecru, perła, biel rozświetlona i matowa, zmaczona lekkim różem lub szafią. Te biele najczęściej egzystują samodzielnie, ale pojawiają się także w klasycznym skojarzeniu z czernią.

Drugą wiodącą gamą barw są ciepłe beże i brzozy, a w rzeczach letnich żółcie, a raczej okolicie tej barwy - od jasnej słomy po burzyny i stare złoto. Trzecią linią kolorystyczną są barwy wody czyli błękity i szmaragdy, od bar-

dzo jasnych do ciemnych, wpadających w granat. I wreszcie barwy kwiatowe: malwy, piwonie, czyli róż i czerwienie.

Tkaniny przeważnie sztuczne - lycra, poliamid, elastyl, wiskoza, acrylik, ale także sporo bawełny, mieszanek wełny z jedwabiem lub lnem. Nie mija moda na dżersę, aksamit i imitację zamxu. Nadal mocno trzyma się egzotyki i moda etniczna czyli powiewy afrykańskie, południowoamerykańskie i dalekowschodnie. (N. G.)

JEŚLI NIE WIESZ, JAKI PODAROWAĆ KWIAT

Wybierz różę

Bardzo modne są miniaturowe ozdoby w ozdobnych naczyniach lub doniczkach. Różę miniaturową wywodzą się z dwóch różnych matek: albo hibiscusa, czyli tzw. różę chińskiej, albo różę właściwej. Jedne i drugie są piękne i małe: wyrastają do 20-30 cm. Występują w wielkiej obfitości odmian i we wszystkich kolorach, także jako tricolor w różnych barwach i odcieniach. Kwiaty odmian róż chińskiej (na rynku jest przeważnie odmiana Minima czy Rosa Rouletti) są rozłożyste, niemal od razu w całości otwarte, zaś kwiaty miniaturowych róż gruntowych miewają



różne „kroje” płatków. W porze intensywnego kwitnienia należy je ścinać; nadają się do wazonów, komponowania bukietów, ikkebany, suszenia etc. Niektóre odmiany uroczą pachną.

Mimo, że doskonale czują się we wnętrzu, lubią przestrzeń, przewiew, a więc warto je lokować na balkonach, tarasach i w ogrodzie. Powinny być najdłużej przebywać na dworze, ale na czas kwitnienia można je zabrać do domu. Zimować muszą w pomieszczeniu i to chłodnym.

W sezonie najlepiej czują się w miejscach jasnych (ale nie na ostrym słońcu), przewiewnych, lubią być dożywiane co dwa tygodnie płynnymi nawozami bogatymi w minerały, podlewane raczej umiarkowanie, ale regularnie; przesuszone, podobnie zresztą jak przemoczone, łatwiej zapadają na trudne do zwalczania choroby. (as)

PSYCHOZABAWA

Czy masz ochotę na flirt?

1. Czy w towarzystwie lubisz udawać kogoś innego niż jesteś?

Tak - 0 Nie - 1

2. Czy możesz powiedzieć: Jestem osobą spontaniczną?

Tak - 1 Nie - 0

3. Stań nago przed lustrem i zastanów się, czy mimo drobnych wad podobasz się sobie?

Tak - 1 Nie - 0

4. Czy w ciągu ostatnich trzech lat spędziłaś urlop w trzech różnych miejscowościach?

Tak - 1 Nie - 0

5. Czy możesz wymienić dziesięć argumentów przemawiających za tym, aby dziś zjeść kolację w restauracji, a nie w domu?

Tak - 1 Nie - 0

6. Czy to zdanie mówi o tobie: Kiedy ktoś nie odpowiada na moje propozycje, tracę cierpliwość?

Tak - 0 Nie - 1

7. Czy uważasz, że lepiej flirtować na prywatce niż na dyskotekę?

Tak - 1 Nie - 0

8. Czy lubisz zwracać na siebie uwagę?

Tak - 2 Nie - 0

9. Czy uważasz, że flirtowanie uskrzydla i wywołuje dobre nastroje, któryś promieniuje na innych?

Tak - 2 Nie - 0

10. Czy potrafisz odpowiedzieć na pytanie, dlaczego życie jest piękne?

Tak - 2 Nie - 0

11. Czy potrafisz w rozmowie okazać aktywnie swoje zainteresowanie tym, o czym mówi osoba, z którą rozmawiasz?

Tak - 1 Nie - 0

12. Czy w ciągu kilku ostatnich godzin uśmiechnęłaś się do kogoś?

Tak - 2 Nie - 0

11 - 16 punktów

Jesteś osobą otwartą i bezpośrednią. Wiesz dobrze jakimi zasadami kierować się w kontaktach z ludźmi. Szanujesz siebie i innych. Czasem naprawdę masz ochotę na flirt. A więc do dzieła, uwolnij wodze swojej fantazji. W tej dziedzinie możesz stać się prawdziwą artystką!

5 - 10 punktów

Kiedyś obrałaś niewłaściwy obiekt zainteresowania i poparzyłaś sobie palec. Chciałabyś poflirtować, ale się boisz. Musisz mieć więcej wiary we własne siły i w to, co robisz. Przecież lekka, towarzyska zabawa to nie złego. Ktoś, kto flirtuje, musi pielegnować swoje umiejętności!

0-4 punktów

Prawdopodobnie jesteś po ślubie i masz stałego partnera. Być może dlatego flirtowanie kojarzy ci się z seksem, a nie z intensywnością przeżytych towarzyskich. To błąd. Pamiętaj, że każdy człowiek jest cenny i niezastąpiony. Dlatego staraj się poznać nowych ludzi i utrzymuj z nimi przyjacielskie kontakty. Uwierz w swoją szczęśliwą gwiazdę.



GOTUJEMY Z SZEFEM KUCHNI WINIARNI „BALLADÉ”

Mięso ogniste z pieczarkami

Składniki: 60 dag chudej wieprzowiny z szynki lub kotlethu bez kości, 16 dag szynki konserwowej, 16 dag pieczarek, 16 dag cebuli, 6 dag musztardy, 6 dag keczupu, 2 dcl rosołu lub bulionu z kostki, 1 dcl oleju, 2 ząbki czosnku. Sól, pieprz, chilli do smaku.

Mięso optukać zimną wodą, osączyć, pokroić w cienkie paseczki, posolić, posypać pieprzem, chilli, dodać

czosnek roztarty z solą, skropić odrobiną oleju. Wszystko dobrze wymieszać i wstawić na 2 godz. do lodówki.

Szynkę konserwową skroić w cienkie paseczki, pieczarki w plasterki, a cebulę w drobną kostkę.

Na rozgrzanej patelni z olejem osmażymy mięso przez mniej więcej 5 min., stale mieszając. Olej scedzimy, dodamy cebulę, pieczarki i szynkę konserwową. Smażymy przez ok. 2 min., dodamy musztardę i keczup, wymieszamy, zalejemy bulionem i dusimy, aż woda częściowo odparuje. Sos powinien być zawiesisty.

Doprawimy solą i pieprzem do smaku. Podajemy z ryżem, frytkami lub grzankami z chleba i surówkami.

JANUSZ KRZYWOŃ

(przepis na 4 porcje)

STARE RODZINNE DOKUMENTY, ŚWIADECTWA SZKOLNE CZY RYSUNKI DZIECIĘCE

Jeżeli nie odziedziczyliśmy starych, pięknych obrazów, a nie stać nas na stworzenie własnej kolekcji, to mamy kłopot z zapewnieniem ścian w naszym M - ileś tam. Oczywiście możemy problem ten rozwiązać za pomocą reprodukcji, których pełno w sklepach - tylko w ilu mieszkaniach wiszą już „Słoneczniki” lub „Płonąca żyrafa”. Możemy okazać się bardzo mało oryginalni.

Najlepiej powiesić na ścianie coś własnego, niejako przynależnego do naszej rodziny. Mogą to być stare rodzinne dokumenty, świadectwa szkolne, dyplomy albo rysunki dziecięce. Tego typu rekwizyty tworzą rodzinną historię, wywołując wspomnienia i co najważniejsze są niepowtarzalne, przez co dla nas bardzo wartościowe.

Kapitałnie wyglądają stare, rodzinne fotografie, ale nawet te nowe, współczesne mogą współtworzyć indywidualny klimat naszego mieszkanka. Wszakże tego typu pamiątek nie kupimy nigdzie i za żadne pieniądze.

W ramach i ramkach...

Teraz pozostaje nam dobrać odpowiednie ramki. Rzeźbione i złoczone klasyczne ramy same bywają dziełami sztuki i niewątpliwie są odpowiednie dla prawdziwego malarstwa, ale do naszych rodzinnych pamiątek wystarczą w zupełności dużo prostsze.

Najmniej skomplikowana jest antyrama, czyli sztyba z metalowymi uchwytyami o wielkości formatu pocz-

tówkowego począwszy, a na plakatom skończywszy. Wyświetlenie w antyramach prezentuje się grafika, ale jako że ramy po prostu nie ma, to czasami trzeba wykonać passe-partout, aby dodatkowo ochronić zdjęcia lub rysunki.

W ramach i ramkach...

Można wyciąć je z różnokolorowego brystolu.

Dużo droższa jest tzw. alurama, czyli prosta ramka z barwionego aluminium. Jej zaletą jest to, że możemy dobrać ją zarówno do barwy obrazka lub kolorystyki całego pomieszczenia.

Obydwa rodzaje ram najbardziej sprawdzają się przy współczesnych rysunkach i fotografiach.

Jeżeli na ścianie mamy zamiar powiesić coś bardziej wiekowego, to wskazane jest użycie ram stylowych. Ram drewnianych w sklepach jest duży wybór we wszystkich możliwych kształtach i kolorach. Jeżeli chcemy oprawić coś o nietypowych wymiarach to odpowiednią ramę możemy zamówić w zakładzie usługowym i wtedy nie musimy martwić się o wszystkie niezbędne dodatki, czyli szyby, tekturę na spód, papier na passe-partout i wieszaczek. (DZU)



ZMNIEJSZA RYZYKO ZAWAŁU

Kwadrans na drzemkę

Kto po pracy, nauce lub posiedzeniu sobie drzemkę, skutecznie zrehabilituje siłę i będzie mógł z większą energią pójść do wielogodzinnej pracy. Tym właśnie kwadrans na system nerwowy. Wystarczy kwadrans i budzimy się jak nowo narodzeni. Gerontolodzy zalecają osobom starszym nawet kilkakrotnie krótki sen w ciągu dnia.

Tryb życia większości z nas zmusza do 16-godzinnej czuwania, napędzając do wielogodzinnej pracy. Tym właśnie kwadrans na system nerwowy. Wystarczy kwadrans i budzimy się jak nowo narodzeni. Gerontolodzy zalecają osobom starszym nawet kilkakrotnie krótki sen w ciągu dnia.

Tryb życia większości z nas zmusza do 16-godzinnej czuwania, napędzając do wielogodzinnej pracy. Tym właśnie kwadrans na system nerwowy. Wystarczy kwadrans i budzimy się jak nowo narodzeni. Gerontolodzy zalecają osobom starszym nawet kilkakrotnie krótki sen w ciągu dnia.

Taki relaks wpływa również dobroczynnie na spokojny sen nocny. Przeciążenie obowiązkami sprawia czujność, układając się do łóżka nie możemy zasnąć. Tymczasem krótka popołudniowa drzemka jest w stanie wybić nas z kłopotów. Wiadomo, że w ciągu dnia zmienia się nasilenie energii naszego organizmu, ma on swój biologiczny rytm. Są godziny, w których praca idzie nam jak po maśle, ale i takie, kiedy musimy się jak po grudzie. Krótkie wytężenie się z rytmu codziennych zajęć pozwoli nam wydobyc się z psychicznego labiryntu. Nawet jeśli nie uda nam się po południu zasnąć, takie odprężenie na leżaku ma zbawienny rezultat. W warunkach, że nie będziemy rozmawiać o kłopotach - twierdzi Jadwiga Osińska, autorka książek o zdrowym stylu życia.

Drzemka jest oczywiście sprawą umowną. Są ludzie, którzy nie mogą spać w ciągu dnia. Wolą relaks przy muzyce, z książką czy też spacer. Wtedy również znakomicie odświeża umysł. (DZU)



■ kronika rodzinna

Dnia 5 kwietnia br. obchodził swój jubileusz 80-lecia urodzin
pan ALOJZY KŁODA
z Czeskiego Cieszyzna. Z tej okazji życzymy zacnemu jubilatowi dużo zdrowia, słonecznych dni i pogody ducha.
Rodzina. C52/047

Dnia 6. 4. 1998 obchodził swój jubileusz życiowy 70 lat
pan KAROL SANTARIUS
z Kojkowic. Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia i pogody ducha na dalsze lata życzy żona Helena, córka Wanda z wnuczką Moniką, córka Lidka z mężem i wnuczkami Kasią i Marysią.
AD-066

Z okazji 60. rocznicy urodzin
pana BOGUSŁAWA KALETY
z Jabłonkowskiej bukiet najserdeczniejszych życzeń składają Mu żona, córka Danuta z mężem, córka Halina z Leszkiem, syn Zbigniew z żoną oraz wnuczka Tania. B-053

Dnia 3 kwietnia
EMILIA I JÓZEF PAWLUSOWIE
z Bystrzycy do Złotej Księgi Słowa swej przysięgi sobie zapisali i złotego wesela razem się doczekali. Z tej okazji wiele łask Bożych życzą córki Anna i Barbara z mężami oraz wnuki Marian z żoną, Dorota z mężem, Lucja, Ryszard, Michał, Dawid i prawnuczka Weroniczka.
C52/051

Dnia 6. 4. 1998 mija 1. rocznica śmierci
śp. LUDMILY STANIEWSKIEJ
z Karwiny-Raju. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi. C54/069

„Wszystkich Was kochałam, dla Was tylko żyłam. Chciałam jeszcze zostać, lecz było mi szdane z Wami się na zawsze rozstać”.
Dnia 5 kwietnia 1998 r. mija 1. rocznica, gdy uchyłło Najdroższe serce
śp. HELENY SZURMANOWEJ
z Czeskiego Cieszyzna. Wszystkich, których kochała, o chwile wspomnień proszą najbliżsi. C52/049

■ teatr
SCENA POLSKA - CZESKI CIESZYN: Perla (4. godz. 17.30, gr. D-3), **KARWINA**: Bajki śląskie (6. godz. 17.30, gr. S II).

■ kina
ORŁOWA - Wszechświat: Mikrokozmos (4, 5, 6, godz. 17.45), Północ w ogrodzie dobra i zła (4, 5, 6, godz. 20.00), **KARWINA** - Reflex: Martyr chrześcijański (4, 5, godz. 17.00, 20.00), Dzień ojców (6, godz. 17.00, 20.00), Eks: Północ w ogrodzie dobra i zła (4, 5, 6, godz. 19.00), Centrum: Titanic (4, 5, 6, godz. 16.15, 20.00), **HAWIERZÓW** - Świt Sam w domu 3 (4, 5, godz. 15.30, 17.45), Szakal (4, 5, 6, godz. 20.00), We-

Dnia 31 marca minęło 15 lat, gdy odszedł od nas za zawsze nasz Drogi Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek
śp. LUDWIK RASZKA
z Oldrychowic. Szczęść tygodniemu temu pozegnaliśmy na zawsze Najdroższą Matkę
śp. ZUZANNE RASZKOWĄ
Z bólem w sercu i ze łzą w oku wspominają Najdroższych Rodziców syn Gustaw i córka Anna z rodzinami.
OL-35

„Ziemia była dla mnie krótką pielgrzymką, zaś Niebo jest dla mnie wiecznym, pięknym Rajem”.
2. 4. 1998 wspomnieliśmy 105. rocznicę urodzin oraz 40. bolesną rocznicę śmierci
śp. RUDOLFA PUSTÓWKI
z Cieszyzna, długoletniego nauczyciela, organisty, dyrygenta chóru szkolnych, wzniosła obywatela koncentracynego w Dachau. Z bólem w sercu wspomina miało chwile spędzone w gronie rodzinnym córka, syn z krewnymi. C52/052

„Umilkło na zawsze szlachetne serce naszej Drogiej Matki”.
W głębokim smutku zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1 kwietnia 1998 zmarła w wieku 73 lat nasza Ukochana
śp. IRENA BULAWOWA
z Karwiny-Granic. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się we wtorek 7 kwietnia 1998 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pograżona rodzina. O-33

W żalu pogrążeni podajemy wszystkim krewnym i znajomym smutną wiadomość, że dnia 31. 3. 1998 zmarła w wieku 98 lat nasza Kochana Matka, Babcia, Prababcia i Praprababcia
śp. MARIA KARCHOWA
z domu Juroszek, z Sibicy. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 6. 4. 1998 o godz. 15.00 z kościoła w Sibicy na miejscowy cmentarz. W smutku pogrążona córka Zofia Wronkowska z rodziną. AD-065

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Matki
pani MARII KARCHOWEJ
najstarszej członkini Koła PZKO Sibica, składają córce - pani Zofii Wronkowskiej Zarząd Koła. AD-067

sele mojego najlepszego przyjaciela (6. godz. 17.45), Centrum: Księżniczka łabędzi (4, 5, 6, godz. 15.30), Kolekcjoner pocztunków (4, 5, 6, godz. 17.45, 20.00), Krakonos i mistrz Igielcia (5, godz. 14.00), CZ. CIESZYN - Central: Trainosport (5, godz. 16.15, 18.30), 7 lat w Tybicie (6, godz. 16.15, 18.30), TRZYNIEC - Kosmos: Szakal (4, 5, 6, godz. 17.30, 20.00).

■ programy MOK
KARWINA - Miejski Dom Kultury, sala wystaw im. Josefa Mánesa: do 1. 5. wystawa „J. Holik - obrazy, grafika, rysunki, obiekty”. Otwarte: po-pl. 9-17.
PANSTWOWE ARCHIWUM POWIATOWE W KARWINIE: Do 19. 6. 1998 wystawa „Pavel Hlavaty - grafika”.

■ co, gdzie, kiedy
CZ. CIESZYN - Zarząd MK PZKO
Park Sikory zaprasza wszystkich na wystawę pt. „Tradycje wielkanocne”, która czynna będzie w sobotę 4. 4. 1998 o godz. 14.00 do 18.00 oraz w niedzielę 5. 4. 1998 o godz. 14.00 do 18.00 w salce Koła w Parku Sikory.
BEŁDOWICE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w środę 8. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W maju (8. 5.) urządzamy wycieczkę do Katowic i Wesołego Miasteczka w Chorzowie. Zgłoszenia w terminie do 20. 4. z opłatą 150 koron od osoby prosimy kierować do inż. Józefa Krygla tel.: 34106 oraz gospodarza Domu PZKO Jana Nierostka tel.: 34114.
▲ Klub Kobiet zaprasza członków i sympatyków na spotkanie w środę 8. 4. o godz. 17.00 do Domu PZKO. W programie pokaz hermetyczny zamkniętych naczyni do przechowywania jedzenia.
CIERLICKO - Agencja Kulturalna „Triadem” zaprasza w niedzielę 12. 4. o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego na Koncert Wielkanocny, w którym wystąpi solista opery Narodowego Teatru Morawsko-Śląskiego w Ostrowie Alina Farna, Jarosław Kosciak i Paweł Motloch. Przedprzedaż biletów w Urzędzie Gminnym w Cierlicku oraz Miejskim Centrum Informacji w Hawierzów.
BOGUMIN - Klub Kobiet zaprasza na spotkanie w poniedziałek 6 kwietnia o godz. 16.00 do Domu PZKO.

■ sprzedaj
OFERUJE INDIKI 8-10 kg za 60 Kč/kg. Po umowie i opracowaniu. Zamówienia na indyki 8 tyg. szt. 170 Kč. Kurcząt 10 tyg. 75 Kč/szt., 20 tyg. 150 Kč/szt. Polwarczka Danuta, Żuków Dół nr 88 Pod Drzwonkiem. Informacje tel.: 0603/472426, 0602/769404, 0609/362829. AD-069

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

Hokejowe emocje...

Wyjątkowo napięta atmosfera - z uwagi na przykrą sprawę zranienia Kadłery - poprzedzała wczorajszą 3. spotkanie półfinałowe play-off w ekstraklasie hokeja pod Jaworowem. Komisja dyscypliny nie ukarała (bo właściwie nie mogła) obrońcy Witkowie Skuty za jego brzydki faul w poprzednim meczu, bowiem sędzia Bala nie odebrał mu po meczu legitymacji rejestracyjnej (ponoć byłoby to uczynił, gdyby miał możliwość obejrzenia zapisu magnetowidowego).
Strona trzydniowa w tej sytuacji, mając na uwadze zdrowie czołowych graczy, zagroziła postawieniem winowajcy w stan oskarżenia o spowodowanie czynu karnego. Ostrawianie uznali to za celowe wywoływanie wrogości wobec nich atmosfery przed kolejnymi dwoma meczami w Trzynie, żądając zapewnienia bezpieczeństwa swym graczom i teamowi realizacyjnemu. Słowem - nastroj przed wczorajszym meczem o dużym stopniu ryzyka był niesamowicie „zagrzany”. Wzmocniono służby porządkowe i policyjną.
O TRZYNIEC - WITKOWIE 3:1 (0:0, 2:0, 1:1). Samo spotkanie przebiegało jednakże

Dwa oczka niżej

Dobiegły końca rozgrywki I ligi. Ze zmiennym szczęściem zakończyła je drużyna Kop. CSM Stonawa, odnosząc spodziewane zwycięstwo z Czeską Trzebową 3:2 (1:1, 1:1, 1:0). W ulegając zwycięzcy ligi - zespołowi Przedklatstwi 1:3 (-5, -3, 10, -6). W końcowej tabeli zajęli 6. miejsce, a więc o 2 szczebelki gorzej niż przed rokiem.
1. KS Przedklatstwi 36 65 96:31
2. Iskra ST. Miasto 36 63 89:41
3. KS Pemsztajn 36 60 80:59
4. Tatra Posztorna 36 56 79:64
5. MPP Praga 36 54 69:71
6. Kop. CSM Stonawa 36 54 63:70
7. VS Tabor 36 49 53:84
8. Czeska Trzebova 36 47 56:86
9. KS Nachod 36 47 56:89
10. KS Jablonce 36 45 47:91
Dwie czołowe drużyny walczące będą o awans do ekstraklasy z dwoma najgorszymi drużynami tej klasy. (v)

OD BRAMKI DO BRAMKI

◆ **KS ROŻNÓW - R. SKRZECZÓN** 2:1 (2:0). Idealna powtórka jesiennego wyniku i druga z rzędu porażka piłkarzy Rapidu różniącą jedną bramkę w zaległym meczu 18. kolejki mistrzostw SZF. W I połowie odmołdzonego zespołu Walachów dwukrotnie wykorzystał Mędy w obronie przyjeźdźców (1 i 43. Fikał). Goście przejawiali po przerwie większą inicjatywę, lecz zdołali tylko uderzyć w 60. min. za strzału Goja. ZK: 2 - 3 (Prisat, Urbanek, Lenko). Widzów ponad 100; sędziował Uhlář. Skrzeczoni nie poprawili wcale swej przedostatniej 15. pozycji w tabeli. - Inny odroczonej mecz Slavia Orłowa - Krasne Pole przełożono (na życzenie gości) ostatecznie na 29. 4. (k-k)
◆ **SPARRING: Jaki Karwina - I. Piotrowice** 5:0 (2:0). Bramki: Minář i Szestaba po 2. Sniegob 1. (p)
◆ **LIGOWI SĘDZIOWIE** P. Poledník i B. Legierski z Karwiny ukarani zostali za błędy, popełnione w pierwszych meczach wiosennych, odsunięciem od prowadzenia trzech spotkań (dwukrotnie nie zostali już oni wydelegowani). Natomiast arbitrowi Tulinger, który w spotkaniu II ligi FC Karwina - Prościejów „zapomiał” usunąć z boiska zawodnika gospodarzy po dwóch złotych kartkach, odpocznie sobie od futbolu nawet przez 6 kolejek... (f)

SPORT POLSKI

□ **NA MŚ LYŻWIARZY FIGUROWYCH** w Minneapolis największy sukces w historii startów polskich par sportowych zanotowała Dorothea Záhorská-Szotová-Sludsk, zajmując 5. miejsce. Triumfowali Rosjanie I. Bierzina-A. Scharulidze. Soliści: I. A. Jagudin (Rosja), 22. R. Grzegorz (Polsk nie utrzymał 16. pozycji po programie skróconym).
□ **W 3. RUNDZIE** turnieju tenisowego w Hilton Head Polka M. Grybowska przegrała z Irlą Spiricą (Rum.) 3:6, 4:6.
□ **WIDZEŁ Łódź - POGOŃ Szczecin** 0:1(f) w zaległym meczu I ligi piłkarskiej.
□ **LOKATY polskich legistów** w repat do PS na morzu Tyreksim. Flina - I. Mauteusz Kusznierewicz (przed Belgiem Godefortem), Mistral - I. Mir. Małek (przed Francuzem Huguenem); kob. - 3. Marzena Okońska; Europa - 3. Weronika Glinkiewicz. (Opr. ef)

Co słysząc w regionie śląskim?

● **HOKEJBALLIŚCI** drużyny Cyřik Karwina w kolejnych meczach ligi morawsko-śląskiej zremisowali u siebie z HBC Olomuniec 3:3 (wszystkie bramki strzelił Kijonka) i rozgromili Flanes Olomuniec 10:0 (Kurtal 3, Zachar oraz Kijonka po 2 i 4). W tabeli urzyna karwiniacy 2. pozycję. (r)
● **REKONWALESCENTKA** Regina Rakłowa z Orłowej-Lutyni, mistrz srebrego medalu w singlu, zdobyła na mistrzostwach RC seniorów w Ujściu n. Ł. także medal brązowy w grze mieszanej. Jej partnerem był (również jeszcze junior) Jan Fröhlich z Benatek u/żerzy, który pod nieobecność kontuzjowanego T. Mendreka zdobył tytuł mistrza RC w grze pojedynczej mężczyzn. (rk)
● **TENISIŚCI STOŁOWI** Banka Hawierzów B, którzy zajęli 3. miejsce w I lidze, mają z uwagi na reorganizację rozgrywek szansę awansu do ekstraklasy. Młody zespół (Zavoral, Karabec, Božek i Blauk, rez. Pavlica, Feber i Matějček) zmierzy się dziś o godz. 15 na wszystkich stołach w barażowym meczu z najlepszym zespołem ekstraklasy - TČC Litoměřice. Rewanz - za tydzień w Czechach. Szanse są na ogół wyrównane - A-drużyna B. Hawierzów pojedzie na czterdzielnastego spotkanie Interpucharu z drużyną CTT Corenne do Belgii. Mecz musi zostać rozegrany do 10 maja. Rywal proponuje 24. 4. br. (JH)
● **W ŚRODĘ 8. 4. br.** rozpocznie się sezon kolarski wstępnym wyścigiem 41. edycji pucharowego współzawodniczenia szosowców powiatu karwinińskiego (OPI). Start do pierwszego spośród 20 wyścigów - o godz. 16.30 w Karwinie-Starym Mieście na rynku O. Polcy na (organizator - KS Banik I Maja). Będzie nim kryterium na pełni długości i km. Kwadrans wcześniej przebiegną tam zawody wernikowe dla młodzieży od lat 10 do 15 (3 kategorie). Kto posiada, niech zabierze z sobą kask kolarski. (wp)

Na wszystkich frontach

II LIGA PIŁKARSKA. Dziś - już o godz. 14: Witkowie - FC Karwina (jesienią 0:1); godz. 15:30: U. Hradziszcz - Trzynieć (0:3). DWYDZIAŁ: dziś o 10.15: FC Karwina B - W. Wiedzyrzecz (2:2); 10.30: Karwina - WB F. M. B (1:0). Jutro o 16: Bystrzyca - Olbrachcie (1:1) id. 1.
MISTRZOSTWA SZF - dziś o godz. 15.30: Jaki Karwina - Poruba (0:2). Sl. Orłowa - Kravare (1:4). Dziecmorowice - Wigantice na boisku w Wierzbicy (0:2). Skrzecz - Bilowec (0:1) id. 1A KLASA - dziś o 15.30: L. Piotrowiec - Slawków (0:2). Pietwałd - Sn. Outawa (0:3) i Cz. Cieszyn - Dobra (0:4). Jutro o 15.30: Wrzesina - CSAD Hawierzów (0:0). Katerzyniec - Wędrynia (0:1) id. 1B KLASA - dziś o 15.30: Żuków G. - P. Dąbrowa (1:3). Sn. Hawierzów - Piosiek (0:1). Oldrychowice - Dąbrowa D. na Borku (2:2). Wojkowice - Cierlicko (7:1) i Stonawa - Jabłonków (0:2). Jutro o 10.45: Niebory - Lutynia D. (1:0); godz. 15.30: Wierzniovice - HD Bogumini B (4:1). (n)
MISTRZOSTWA POWIATU F-M - dziś o 15.30: Czeladna - Starzyce, Dobracie - Gnojnik (w Noszowicach), Wawłowice - Nydek, Kańczycze p.O. - Raskowice i Rzepiszcz - Śmiałowice. Jutro o 15.30: Noszowice - Szonów 15. Mosty, L.J. - Gródek. ROZGRYWKI POWIATOWE - dziś o godz. 15.30: Śmiałowice B - B. Mosty, Chlebowice - Rzepiszcz B i Palkowice - Luczina. Jutro o 15.30: Pržno - Lhodka i Domastowice D. - Miłków. Pauzują Toszonowice i Bukowice. (mj)
MISTRZOSTWA POWIATU KARWINSKIEGO - dziś o godz. 15.30: Sl. Orłowa B - Dąrków (w Porębie), Sucha G. - Sn. Orłowa, V. Bogumini - Zabłocie, S. Rychwald - I. Piotrowiec i Sibica - SKF Hawierzów (w Ropicy). Pauzuje B. Rychwald. (J)

GŁOS LUDU

◆ Gazeta Polaków w Republice Czeskiej ◆ W wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ◆ Redaguje kolegium ◆ Redaktor naczelny: Władysław Biko; zastępcy red. naczelnego: Henryk Bittmar, Bogusław Krzyżanek ◆ Adres redakcji: 709 29 Ostrowa, P.O. Box 29, Nová Hradská 3, telefon: 6607/111, sekretariat: 6607/252, dział łączności z czytelnikami: 6607/249, dział sportowy: 6607/258, redakcyjny: 6607/242, 6607/256; faks: 6607/252 ◆ Ogłoszenia przyjmowane są co najmniej od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrowie (w pozostałych godzinach pod nr tel. 6607/252 czynna jest telefonia automatyczna), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszynie. w Oddziale Literackim Powiatu Regionalnego w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia; w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVICES, ul. Sítělnická 18, Cz. Cieszyn ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Kolorpłatek SMNS, a.s., Ostrowa ◆ Skład komputerowy „Głos Ludu” Ostrowa ◆ Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrowa, s. a. ◆ Reklamości i zdjęć nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótków, adiacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

